

Antykorupcyjne DNA Rumunii

Tomasz Dąborowski

17 września premier Rumunii Victor Ponta został oficjalnie postawiony w stan oskarżenia w związku z podejrzeniami o popełnienie przestępstw finansowych. Zarzuty sformułowała Krajowa Dyrekcja Antykorupcyjna (DNA), której udało się w ostatnich latach pociągnąć do odpowiedzialności setki urzędników i dziesiątki polityków z pierwszych stron gazet. Rozpoczęcie procesu urzędującego premiera nie spowodowało kryzysu politycznego. Koalicja socjaldemokratów i dwóch niewielkich ugrupowań, obawiając się utraty władzy, udzieliła szefowi rządu zdecydowanego wsparcia. Dzięki temu 29 września w parlamencie przepadł wniosek opozycji o wotum nieufności i rząd Ponty może dotrzeć do przyszłorocznych wyborów parlamentarnych.

Sprawa karna urzędującego premiera uderza wprawdzie w reputację rumuńskiego rządu, niemniej Rumunia coraz częściej jest stawiana przez Komisję Europejską jako przykład bezkompromisowej i konsekwentnej walki z korupcją. Działania antykorupcyjne, ciesząc się wsparciem Komisji Europejskiej i USA, stopniowo zmieniają rumuńską politykę. Prowadzą do przetasowań w elitach władzy i wyznaczają nowe osie podziałów politycznych. Wciąż pozostaje kwestią otwartą, czy na trwałe zostaną osłabione klientelistyczne i korupcyjne tradycje rumuńskiej polityki.

Sprawa premiera Ponty – kolejna odsłona kampanii antykorupcyjnej

Szefowi rządu przedstawiono zarzuty dotyczące fałszowania dokumentów, współudziału w praniu brudnych pieniędzy i unikania płacenia podatków. Dotyczą one lat 2007–2008, kiedy Ponta prowadził prywatną kancelarię adwokacką i nie zasiadał w rumuńskim parlamencie. Obecny szef rządu miał otrzymać blisko 40 tys. euro w zamian za fikcyjne usługi realizowane na rzecz kancelarii prawnej Dana Șovy, obecnego senatora i długoletniego współpracownika Ponty. Șova został oskarżony o wyprowadzenie środków publicznych z państwowych firm energetycznych Rovinari i Turceni, a współpraca z Pontą miała służyć ukrywaniu przestępczego procederu. DNA zarzuciła także szefowi rządu konflikt interesów, gdyż w okresie sprawowania władzy trzykrotnie mianował Șovę na ważne stanowiska ministerialne. Sprawa ta nie jest jednak przedmiotem postępowania sądowego, gdyż parlament w czerwcu br. nie zgodził się na zniesienie immunitetu Ponty.

Postawienie premiera Ponty przed wymiarem sprawiedliwości jest najgłośniejszym akcentem przybierającej na sile kampanii antykorupcyjnej. Prowadzi ją powołana w okresie przygotowań do członkostwa w UE Krajowa Dyrekcja Antykorupcyjna (DNA), dysponująca uprawnieniami prokuratorsko-śledczymi, która specjalizuje się w ściganiu korupcji, szczególnie na wyższych szczeblach władzy. DNA od lat ma wysoką skuteczność – ponad

90% prowadzonych przez nią spraw kończy się wyrokami skazującymi. W 2014 roku na podstawie zarzutów sformułowanych przez DNA doszło do skazania prawomocnymi wyrokami byłego premiera Adriana Năstase (został zwolniony z zakładu karnego po odbyciu siedmiu miesięcy z kary czterech lat pozbawienia wolności), dwóch ministrów oraz pięciu parlamentarzystów. Toczą się śledztwa przeciwko kilkudziesięciu innym znanym politykom. Wśród oskarżonych dominują politycy socjaldemokracji, ale nie brakuje też osób z innych środowisk politycznych, m.in. byłego doradcy prezydenta Klausa Iohannisa ds. bezpieczeństwa narodowego oraz byłej minister rozwoju regionalnego, która była protegowaną prezydenta Traiana Băsescu. DNA prowadzi też szereg śledztw w samorządach. W tej dziedzinie najbardziej spektakularnym działaniem było niedawne aresztowanie mera Bukaresztu.

Działalność DNA jest przedmiotem ostrych sporów na rumuńskiej scenie politycznej. Politycy socjaldemokracji wielokrotnie sugerowali, że toczące się sprawy mają podłoże polityczne i podejmowali próby – często przy cichym wsparciu części polityków opozycji – ograniczenia kompetencji DNA. Działania te były jednak nieskuteczne – w obronie niezależności DNA stawali prezydent Băsescu, media i organizacje pozarządowe. Dużą rolę w utrzymaniu niezależności DNA odgrywała Komisja Europejska, która wykorzystywała do tego celu mechanizm monitorowania postępów w walce z korupcją i reformy wymiaru sprawiedliwości, a także Stany Zjednoczone, które szybko reagowały na wszelkie próby wyhamowania walki z korupcją.

DNA zdobyła sobie dużą popularność w rumuńskim społeczeństwie. W badaniach opinii publicznej zajmuje czwarte miejsce pod względem zaufania społecznego po Cerkwi prawosławnej, armii oraz służbach specjalnych.

Zakleszczenie sceny politycznej

Premier Ponta zdecydowanie odrzuca zarzuty i przedstawia siebie jako niewinną ofiarę „obsesji nieprofesjonalnego prokuratora”. Koalicja rządowa udzieliła mu wsparcia i odrzuciła 29 września wniosek o wotum nieufności przedstawiony przez opozycyjnych narodowych liberałów. Zdecydowana obrona premiera wynika z obaw o utratę władzy, gdyż zgodnie z rumuńską konstytucją kandydata na premiera przedstawia parlamentowi głowa państwa. Prezydent Klaus Iohannis już po rozpoczęciu śledztwa DNA przeciwko premierowi Pontie (w czerwcu br.) wskazał, że widziałby na jego stanowisku przedstawiciela opozycji. Zarazem wśród polityków socjaldemokracji (PSD) nie ma lidera, który stanowiłby wiarygodną alternatywę dla Ponty. Liviu Dragnea, który jest faworytem w październikowych wyborach na nowego przewodniczącego PSD, sam został już skazany nieprawomocnym wyrokiem sądu (w związku z nieprawidłowościami przy organizacji referendum w sprawie impeachmentu prezydenta w 2012 roku). Socjaldemokracja, mimo problemów Ponty, utrzymuje przy tym dość wysokie poparcie społeczne. Według wrześniowych badań ośrodka Inscop Research poparcie dla PSD wynosi około 35%, a dla opozycyjnej PNL – 42%.

Do upadku rządu Ponty mogłaby się przyczynić wołta dwóch niewielkich ugrupowań wspierających rząd socjaldemokracji – Narodowej Unii na rzecz Rozwoju Rumunii (UNPR) obecnego wicepremiera i szefa MSW Gabriela Oprei oraz Sojuszu Liberałów i Demokratów (ALDE) przewodniczącego Senatu Călina Popescu Tăriceanu. W praktyce jednak wołą one udzielać Pontie wsparcia. Rządząca koalicja wybrała „strategię na przeczekanie” –

bagatelizuje zarzuty wobec premiera i liczy na to, że skapitalizuje dobrą koniunkturę gospodarczą, obniżkę podatków na początku 2016 roku (VAT z 24 do 20%) i obietnicę podniesienia płac w sektorze publicznym jeszcze przed wyborami pod koniec 2016 roku. Prezydent Iohannis i opozycyjni narodowi liberałowie apelują o dymisję Ponty, a hasła antykorupcyjne stały się głównym punktem ich programu politycznego. Partia ma jednak kłopot z prezentacją spójnej, alternatywnej wizji rządów i brakuje jej silnego przywództwa. Prezydent Iohannis, który wywodzi się z tej partii, cieszy się najwyższym zaufaniem społecznym (58%), ale stara się unikać bezpośredniego zaangażowania w spory partyjne.

Długofalowe skutki kampanii antykorupcyjnej

Choć sprawa premiera Ponty nie przerodziła się w kryzys polityczny, wpisuje się w szerszy proces przebudowy rumuńskiej sceny politycznej. Nagłaśnianiu kolejnych spraw korupcyjnych towarzyszy rosnąca w społeczeństwie popularność haseł sanacji państwa i oczyszczenia klasy politycznej. Przejawem tego było zwycięstwo w wyborach prezydenckich z listopada 2014 roku Klausa Iohannisa – polityka spoza głównego nurtu politycznego, który motywem swojej kampanii uczynił kontynuację walki z korupcją i ochronę niezależności wymiaru sprawiedliwości. Postępuje konsolidacja sceny politycznej wokół dwóch głównych obozów: rządzącej socjaldemokracji i opozycyjnych narodowych liberałów. Problemy z przekroczeniem 5-procentowego progu wyborczego mogą mieć ugrupowania mniejszości węgierskiej, ALDE i UNPR. Zmieniają się też osie podziałów politycznych – na dalszy plan schodzą kwestie powiązań komunistycznych oraz dzielący przez lata politykę rumuńską stosunek do byłego prezydenta Traiana Băsescu. Coraz większą rolę odgrywają natomiast kwestie wiarygodności w walce z korupcją (główne hasło narodowych liberałów) oraz obietnice szybkiego przekucia wzrostu gospodarczego na poprawę warunków bytowych.

Spektakularne sukcesy w walce z korupcją przyczyniają się do poprawy wizerunku Rumunii na arenie międzynarodowej. Skuteczność DNA jest doceniana przez Komisję Europejską, która stawia tę instytucję za wzór dla pozostałych państw członkowskich. Rumunia staje się wręcz modelowym przykładem przeprowadzania skutecznej kampanii antykorupcyjnej i oferuje swoje doświadczenia w tej dziedzinie m.in. sąsiedniej Mołdawii i Ukrainie, jest też coraz częściej wskazywana jako pozytywny przykład dla Bułgarii.